

# Dudek P56, 200 LAT (PROD.DOON i GUMBAS)

Z tym nagraj, tego to pie\*dol  
Z tym bangla, a ten, to ścierwo  
Zna diabła, a ja znam boga  
Boca black, do membran moja droga  
Gra granda, ile to już lat  
Jak skandal, wygląda mój rap  
Składanka, dla Ciebie gram to  
Skakanka, wyku\*wia aktor

Z tym nagraj, tego to pie\*dol  
Z tym bangla, a ten, to ścierwo  
Zna diabła, a ja znam boga  
Boca black, to membran moja droga  
Gra granda, ile to już lat  
Jak skandal, wygląda mój rap  
Składanka, dla Ciebie gram to  
Skakanka, wyku\*wia aktor...

200 lat, proszę nie życz mi tego  
Żebym się męczył, życzysz mi kolego?  
Jak palec, sam tu tyle czasu  
Pośród zawiści, ku\*estwa obrazu  
Obiecanki i ch\*j znowu lipa  
I kiedy tonę, brzytwy się nie chwytam  
Posłuchaj ziomek, mam tu coś dla Ciebie  
Chociaż bym upadł, choć wiele się j\*bie

Mówisz kocie, że nie takie rapy robię  
2-pac jak to słyszy, to przewraca się w grobie  
Powiedz jeszcze, że się z twoim ego kłóci  
To Bigi, jak się wkurwi, to jeszcze do nas wróci

Mówisz kocie, że nie takie rapy robię  
2-pac jak to słyszy, to przewraca się w grobie  
Powiedz jeszcze, że się z twoim ego kłóci  
To Bigi, jak się wkur\*i, to jeszcze do nas wróci

DDK na linii, wysokie napięcie  
Znasz to, ostre pierdolnięcie  
Zważ to, zważ mi tego więcej  
RihuaMa się kręcę, nie ma cięcie  
Mówią – tak to ziom nie nagrywaj  
Mówią – tak tu dumam i lipa  
Mój dom, to co chce se nagrywam  
Weź mi kurwa przypomnij, ktoś o zdanie cię pytał?

Biorę co chcę, dziś jak chcę, to robię  
Kim ty kur\*a jesteś i o co chodzi tobie  
Życie, życie jak każdy na głowie  
Helikopter w ogniu, gna tu pogotowie  
Myślałby kto, że to takie hop-siup  
Wóz wyjmij, wóz i paryska  
Bez zlecenia do ostatniego tchu  
P56 leci bunt, ja w lewą, trzymaj dystans

Bigi, jak się wkur\*i, to jeszcze do nas wróci  
Bigi, jak się wkur\*i, to jeszcze do nas wróci  
Bigi, jak się wkur\*i, to jeszcze do nas wróci  
to jeszcze do nas wróci  
to jeszcze do nas wróci

200 lat, proszę nie życz mi tego  
Żebym się męczył, życzysz mi kolego?

Jak palec, sam tu tyle czasu  
sam tu tyle czasu  
sam tu tyle czasu

200 lat, proszę nie życz mi tego  
Żebym się męczył, życzysz mi kolego?  
Jak palec, sam tu tyle czasu  
sam tu tyle czasu  
sam tu tyle czasu

Jak mam se poradzić, kiedy nie wiem, co mam zrobić  
Dwoi się i troi sen, gniew, myśli skamieniałe  
Boże, proszę porozmawiaj trochę ze mną  
O to chodzi mnie w tej chwili  
Proszę o to chodzi, ja czekam też stale  
Czy zraniłem kogoś mocno  
Czy nie zdążyłem dorosnąć  
Czy nie dla mnie jest niektóry  
I nie mogę nawet dotknąć  
Czy przyciągam bit ponury  
pod kapturem chowam złości  
Czy przez oczy wypływają  
Ich niezliczone ilości

Mam to, co przebija to tło  
Nieskazitelna ma moc, co drzemie we mnie od środka  
Mam to, co przebija to tło  
Mam to, co przebija to tło

Mam to, co przebija to tło  
Nieskazitelna ma moc, co drzemie we mnie od środka  
Tango, to się rozwija wciąż  
Chciałem to nieraz wyjechać, ale na siłę chcę zostać

Mówisz kocie, że nie takie rapy robię  
2-pac jak to słyszy, to przewraca się w grobie  
Powiedz jeszcze, że się z twoim ego kłóci  
To Bigi, jak się wkurwi, to jeszcze do nas wróci